Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i Adm.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon 2502.
Biuro miastowe Administr.: Karmelicka Nr. 16. Telefon 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 42·— Z odnoszeniem do domu M. 45·— na prowincyi M. 48·—. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nr. 164. — Rok III. Kraków, czwartek 17. czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

# Stan wyjątkowy i dyktatura wojskowa w Warszawie?

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**WARSZAWA. Rozeszła się pogłoska, że władze wojskowe nalegają podobno silnie na zaprowadzenie w Warszawie bezwzględnego stanu wyjątkowego na przeciąg trzech miesięcy, połączonego z dyktaturą wojskową.**

## P. Skulski zastrzegł sobie 24 godzin do namysłu.

**Warszawa.** (Tel. M.) Dnia 16 b. m. **Prezydent ministrów Skulski** na wczorajszej nocnej konferencyi w Belwederze na zaproponowanie mu formalnie podjęcia się misyi sformowania nowego gabinetu **zastrzegł sobie 24 godzin czasu do namysłu.** a to, jak się wyraził, wobec skomplikowanej sytuacyi parlamentarnej. Powszechnie przypuszczają, że pan Skulski dzień ten poświęci badaniu terenu sejmowego. W związku z tem zasługuje na uwagę, że narodowe zjednoczenie ludowe poczyniło już wczoraj kroki, aby pozyskać narodową partyę robotniczą do ewentualnego gabinetu p. Skulskiego. Narodowa partya robotnicza nie dała jeszcze żadnej odpowiedzi.

## W Ameryce oczekują 75-procentowej zniżki cen.

### Rynek amerykański zupełnie martwy.

**Warszawa.** (Telef. M.) Z Nowego Jorku donoszą: Czasy nigdy nie były tak ciężkie, jak w chwili obecnej. Wszystkie sfery przemysłowe, handlowe i finansowe są zdania, że stan ten długo potrwać nie może. **Nikt nie robi interesów. Rynek jest zupełnie martwy.**

Jeden z wielkich magazynów obniżył wszystkie ceny o 20 procent, pragnąc w ten sposób zachęcić publiczność do kupna. Środek ten jednak nie poskutkował. Inne magazyny zniżyły ceny o 20—60 procent. **Powszechnie oczekują zniżki 75-procentowej.**

### Bolszewicy proszą Finlandyę o zawieszenie broni.

**Warszawa** (Tel. M). Biuro Reutera donosi, że bolszewicy zwrócili się do rządu finlandzkiego z prośbą o natychmiastowe zawieszenie broni.

### Bolszewicy nie mają prawa dysponować ukraińskim zbożem.

**Lwów.** (Tel. wł.) Dzienniki cytują doniesienie ukraińskiego biura prasowego w Szwajcaryi, wedle którego **ani bolszewicy ani wogóle zatem rząd rosyjski niema prawa dysponować zbiorami ukraińskiemi. Kooperatywy ukraińskie przyrzekły swą pomoc atamanowi Petlurze.**

### Rokowania, które nie postępują naprzód.

**Paryż** (Pat) Radio. Według „Journal des Debats“ stały komitet najwyższej międzynarodowej rady ekonomicznej nie ustalił jeszcze daty spotkania się z Krassinem. Również na ostatniej konferencyi Lloyda Georga z reprezentantem sowietów nie powzięto żadnej decyzyi.

### Przed zażegnaniem strejku w Warszawie.

**Warszawa.** (Telefonem M.). Strejk w Warszawskich instytucyach miejskich użyteczności publicznej zostanie prawdopodobnie dziś zażegnany. Robotnikom przyznano podwyżkę w wysokości 70 procent.

### Ks. Arcybiskup Teodorowicz nie bierze udziału w „Banku Narodowym“.

**Warszawa** (Tel. M). Ks. Arcyb. Teodorowicz odmówił swojego współudziału w endeckiej imprezie finansowej, mającej na celu utworzenie tak zwanego banku narodowego. Odmowa ta zasługuje na uwagę dlatego, że panowie Dymowski i towarzysze otrzymawszy firmę marszałka sejmu i ministra wojny Leśniewskiego ogłosili, że także arcybiskup Teodorowicz ma im pomagać w wątpliwych przedsięwzięciach finansowych.

### Dodatkowy przydział żywnościowy we Lwowie.

**Lwów** (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej obradowano nad sprawą drożyzny i redukcyi racyi chleba. Uchwalono przyznać dodatkową racyę za maj dla ciężko pracujących. Uchwalono także kreować osobną radę gospodarczą.

### Ankieta fachowców przeciw monopolowi naftowemu.

**Warszawa** (Tel. wł.)

Odbyła się tu w min. skarbu ankieta w sprawie zamierzonego monopolu naftowego.

Olbrzymią większością głosów sprzeciwiono się **monopolowi** i wogóle próbom etatyzmu. Ankieta oświadczyła się nadto za przymusową organizacyą producentów i przetwórców naftowych przy ingerencyi państwa.

### Ustąpienie węg. ministra spraw zagr. Teleky'ego.

**Budapeszt,** 16 czerwca.

Jak donosi „Magyarorszag“, węgierski min. spraw zagranicznych, hr. Paweł Teleky, ustępuje ze swego stanowiska. Ustąpienie jego wiążą ze sprawą wprowadzenia jednolitej polityki państwa węgierskiego z mocarstwami Zachodu.

## O bliższy i dalszy wschód.

**Kraków** 16 czerwca.

(stm) O Krasinie, o treści jego misyi w Londynie i postępie jego rokowań z Lloyd George'em jakoś przycichło w telegramach agencyjnych. Znak, że żadne nowe fakta w tej dziedzinie się nie dzieją, albo przynajmniej nie dzieją się jawnie. Tem gorętsza jednak zapewne wre robota za kulisami rokowań londyńskich.

I nie może być inaczej. Wypadki bowiem w Londynie znajdują się obecnie pod silnym wpływem wypadków, które się rozgrywają na bliższym i dalszym wschodzie. Rokowania w Londynie „posuwają się“ w miarę, jak posuwają się wojska rosyjskie w głąb Persyi, a oddziały zrewoltowanych nacyonalistów tureckich w kierunku Konstantynopola. Im mniej pewnie czuje się angielski rezydent w Teheranie i angielski głównodowodzący generał Milne w Konstantynopolu — tem Lloyd George znajduje więcej racyj, dla których z Krasinem rokować można, trzeba i należy, nie oglądając się na — przesądy.

„Nie można sobie pozwalać na posiadanie przesądów, gdy się jest społeczeństwem kupieckiem — oświadczył sam Lloyd George w izbie gmin, mówiąc właśnie o misyi Krasina. — „Nie można też zawsze badać przeszłości swoich klientów“ — skrystalizował on dalej to przykazanie kupieckie, polecając jego zastosowanie w polityce. I ma może racyę: „pecunia non olet“, jak to stwierdził jeszcze, zdaje się, cesarz Hadryan. A Krasin, przyjeżdżając na te pertraktacye „handlowe“, przywieźć miał niemało złota i platyny, wypłacalnych zaraz, gdy tranzakcya handlowa dojdzie do skutku. Przynajmniej co do tego jednego możemy mu wierzyć. Już Niemcy — a mają oni przecież pod tym względem dobry nos — wymówili sobie u Rosyi w traktacie brzeskolitewskim około 250.000 kilogramów złota.

Ale — jak słusznie zauważa „Temps“ — nie o złoto tu przedewszystkiem idzie, lecz o większe rzeczy. Lloyd George, jako dobry taktyk, woli na siebie ściągnąć nawet podejrzenie o brzydką skłonność do rosyjskiego złota, aby tylko odwrócić uwagę świata politycznego w Anglii, a zwłaszcza zagranicą, od znacznie doniośliejszej sprawy, o której się via Krasin pertraktuje obecnie z bolszewikami, mianowicie *o sprawę panowania nad bliższym i dalszym wschodem.*

Jużeśmy zwracali uwagę na fakt, że na rokowania w Londynie wywierają bolszewicy nacisk via Persya, której połowę zajęli, wywołując w niej w dodatku ruch bolszewicki, skierowany przeciwko Anglikom. — Obecnie zaś dostali oni w ręce drugi, bodaj jeszcze lepszy środek presyi na Anglię — przez Turcyę. Drugiego tego środka używają bez ceremonii, kując żelazo póki gorące.

Polityka angielska w Turcyi zbankrutowała obecnie kompletnie. Kierowany i popierany przez wspomnianego już gen. Milne rząd turecki dawnego wielkiego wezyra Damada Ferida nie ma ani władzy ani powagi. Tworzone dla niego przy pomocy angielskiej wojska rządowe tureckie przeważnie — zdezerterowały. Nacyonaliści tureccy, rewoltujący przeciwko Anglii, są nad niemi górą zbrojnie, a opinię turecką mają prawie w całości za sobą, odkąd stało się wiadomem, że traktat, który rząd turecki ma podpisać, odbiera Turcyi faktyczne władzę nad cieśninami, a pozbawia ją Adryanopola, Gallipoli i Smyrny. Powstańcy tureccy napierają na wojska rządowe, wszystko w Turcyi zwraca się przeciw Anglikom, a tymczasem bolszewicy weszli w porozumienie z Mustafą Kemalem, przywódcą nacyonalistów tureckich: w umowie, którą Mustafa Kemal zawarł z republiką Aserbejdżan, jest passus,

na mocy którego Aserbejdżan jest obowiązany *przepuścić przez swoje terytoryum wojska sowietów, spieszące na pomoc Turcyi*...

Jednem słowem, bolszewicy, wszedłszy w porozumienie ze wszystkimi znajdującymi się pod panowaniem angielskiem muzułmanami, otaczają Anglię. Ten bliski wschód — z jednej strony wyjście Rosyi nad morze Śródziemne przez Dardanele, z drugiej „droga do Indyj" przez Bałkan, Azyę Mniejszą, Syryę i Mezopotamię, względnie dalsza lądowa przez Persyę, który stanowił dla Anglii jeden z celów w wojnie światowej, zdaje się im z rąk wymykać na równi ze wschodem dalszym, z zagrożonemi stale Indyami.

W Afganistanie i Persyi rewolta, w Syryi rewolta, w Azyi Mniejszej właściwie nacyonaliści tureccy są panami położenia a bolszewicy przez Kaukaz podają im rękę. — Grecya, która z racyi pretensyj do Smyrny, jedna mogłaby poprzeć tu zbrojnie angielską akcyę przeciw nacyonalistom tureckim, sama została świeżo zagrożona w Tracyi, gdzie Turcy wspólnie z Bułgarami wszczęli przeciwko niej ruch zbrojny.

Anglia musi chyba podejmować na nowo wyprawę na Gallipoli dla zdobycia ponownego Dardanel, aczkolwiek nad niemi siedzi i nominalnie rządzi angielski gen. Milne. Rosyjskie odwieczne aspiracye do Konstantynopola i wolnego wyjścia z Czarnego morza, które po caracie *musieli* przejąć jako postulat gospodarczo-polityczny bolszewicy, gdy się „upaństwowili", łączy się tu doskonale z programem nacyonalistów tureckich przeciwko wspólnemu w tym wypadku wrogowi — Anglii. *Problem bliskiego wschodu odżywa na nowo*, jako jedno z centralnych zagadnień polityki światowej, tembardziej, że bolszewicy umieli go zręcznie i groźnie połączyć z *problemem Wschodu dalszego*, gdy „wiatr idei", jak mówi Cziczerin, i zorganizowana w Moskwie agitacya aż do Persyi, Afganistanu i Indyi zaniosły nasiona bolszewizmu...

Ten problem musi obecnie Anglia rozwiązywać sama, jeżeli go chce rozwiązać orężem. Wyraźnie to oświadcza „Temps", mówiąc o tem, że „Francya, która świeżo zerwała zawieszenie broni z Turkami, ma prawo życzyć sobie, aby do tej walki nie mieszano ani jej żołnierzy, ani jej pieniędzy". A jednocześnie ten sam „Temps" zdaje sobie sprawę, że tam, w tej zachodniej części Azyi rozstrzyga się obecnie jeden z największych problemów historyi i dziwi się, że przebieg tego rozwiązania oddziaływa na pertraktacye w Londynie...

Oczywiście to zdziwienie jest robione przez półoficyalny organ francuski, ale jednocześnie jest ono, jak i cała uporczywość prasy francuskiej, miarą zainteresowania się Francyi londyńską konferencyą anglo-bolszewicką. Jest ona interesująca zresztą nie tylko dla Francuzów, ale dla wszystkich, którzy są obecnie w konflikcie z bolszewikami, a którzy łatwo mogą stać się tym „trzecim, biorącym sam w skórę, gdzie dwóch się porozumiewa", że strawestujemy znane przysłowie. Bolszewicy, mimo wszystko, dążą do porozumienia z Anglią, a ona z nimi pod zagrożeniem utraty panowania na bliższym i dalszym wschodzie. Jakie koncesye — kosztem innych — dać jest gotowe „społeczeństwo kupieckie", „nie pozwalające sobie na przesądy" i „nie badające przeszłości swych klientów" — to jest w wysokim stopniu interesujące także dla nas w chwili, gdy zmagamy się z bolszewikami coraz zacięciej.

# Narady nad naszą przyszłością gospodarczą.

## Posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej w Warszawie.

*(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").*

**Warszawa**, 15 czerwca.

W dniach 10 i 11 czerwca b. r. odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu drugie posiedzenie rady handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem ministra *Olszewskiego* i wice-ministra *Strassburgera* — przy udziale prawie wszystkich członków. Małopolskę reprezentowali: dr. *Battaglia*, prez. *Epstein*, dr. *Stesłowicz*, dyr. *Szydłowski* i dr. *Sporysz*.

W ciągu tego dwudniowego posiedzenia poruszono i omówiono dokładnie szereg kwesyi pierwszorzędnej wagi dla całego naszego gospodarstwa społecznego i *powzięto rezolucye, które zwracają się swojem ostrzem przedewszystkiem przeciw zabójczemu etatyzmowi*.

### Expose, z którego niczego się nie dowiedziano.

W zagajeniu przedstawił min. Olszewski działalność ministerstwa przemysłu i handlu w ostatnich trzech miesiącach. *Niestety ograniczył się przeważnie do wyliczenia tytułów ustaw i rozporządzeń, nad któremi ministerstwo pracuje, a uczestnicy prawie niczego się nie dowiedzieli o duchu, intencyach i treści projektowanych zarządzeń tego ministerstwa.*

### Zwiększenie kontyngentu węgla górnośląskiego dla Polski.

Następnie minister przemysłu i handlu poinformował radę o powiększeniu przydziału węgla górnośląskiego dla Polski z pierwotnych 250.000 tonn na 450.000 tonn miesięcznie, z czego 350.000 ma być dostarczonych w wagonach niemieckich, a 100.000 w polskich. *Tych 100.000 tonn przeznacza się wyłącznie dla przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących na eksport i będą one przydzielane tylko o tyle, o ile dane przedsiębiorstwo odpowiednią ilość swojej produkcyi istotnie wyeksportuje.* Taki warunek nałożyła nam koalicya, która w tym wypadku, jak się pokazuje, więcej myśli o poprawie naszego bilansu handlowego, a zatem i naszej waluty, niż my sami.

Na wniosek dyr. *Poznańskiego* uchwalono zalecić rządowi, by z tego kontygentu *przydzielał węgiel także i tym gałęziom przemysłu, których produkcya może zastąpić import z zagranicy*, gdyż to przyczyni się również do poprawy naszego bilansu handlowego, a tem samem i waluty.

### O pozwolenia wywozowe na eksport do Niemiec.

Konieczność płacenia setek milionów marek niemieckich za węgiel górnośląski co miesiąca oddziaływa fatalnie na kurs marki polskiej w stosunku do marki niemieckiej. Tymczasem dotąd wcale *nie udziela się pozwoleń wywozowych na eksport do Niemiec*, mimo, że byłaby to naturalna zapłata za węgiel górnośląski i mimo, iż Niemcy są naturalnym rynkiem zbytu dla całego szeregu naszych pro-

## Z Pałacu Sztuk Pięknych.

# „SZTUKA"

## XXIII. Wystawa doroczna.

Przegląd wiosenej wystawy „Sztuki", dobranej i wartościowej, niemniej nasuwa wrażenie, że rzeczy najoryginalniejsze, istotne atrakcye, tym razem ukazane nam nie zostały. Zjawisko to zresztą zupełnie zrozumiałe. Prawdopodobnie stanowią one teraz ozdobę pawilonu polskiego na wystawie w Wenecyi, gdzie sztuka nasza spotyka się, nie poraz pierwszy zresztą — z pełnem sympatyi zaciekawieniem a wprost entuzyastycznym podziwem krytyki. Nie ulega wątpliwości, że lwia część zasługi w tym kierunku przypada na artystów, zgrupowanych w najpoważniejszem zespole, jakiem jest towarzystwo „Sztuka". Wszakże to w gronie jej założycieli i członków błyszczą owe gwiazdy pierwszej wielkości, na firmamencie współczesnej polskiej sztuki.

W okresie lat dwudziestu trzech stale urządzane wiosenne wystawy „Sztuki" stały się dla Krakowa zdarzeniem sezonu, liczne wystawy specyalne jak: Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Śliwińskiego i innych, pozwalały wejrzeć kolejno w całokształt twórczości lub przynajmniej pewnego jej okresu, w stosunku do danego mistrza. Dzięki zorganizowanej, planowej działalności, umożliwionem zostało sztuce polskiej promieniowanie zarówno po całym obszarze Polski z jej kresowemi stolicami, jak i zagranicą, jeżeli weźmiemy pod uwagę urządzony w tym czasie szereg wystaw w Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Antwerpii, jak w Wenecyi, Londynie i St. Louis. Ekspozycye te dały obcym sposobność zapoznania się ze sztuką polską i nakazały dla niej szacunek — a ...nością miało to tem większe znaczenie w dobie, gdy Polska pozbawiona własnej państwowości, jedynie niemal to drogą miała możność dania świadectwa nietylko swej niezmożonej żywotności, lecz i wysokiej kultury.

To wszystko trzeba pamiętać i przypomnieć, jeśli się chce ocenić właściwie rolę i znaczenie, jakie w naszem życiu artystycznem zajmowała i zajmuje „Sztuka", oraz fakt, że do jej wystaw musi się przykładać inną miarę i stawiać daleko idące wymagania. Jeżeli więc się powie, że obecny przegląd naszego salonu sprawia wrażenie pewnego niedosytu, nie znaczy to bynajmniej, by brakło tu dzieł dużej miary, lecz odnosi się do całości, jako takiej. Otóż trudno utaić, że poza Wyczółkowskim i Mehofferem, w tem, co dano nam widzieć, uderza — chwilowe zapewne — odpoczynek na zdobytych laurach. Dalszem spostrzeżeniem, nie zaobserwowanem na poprzednich wystawach, jest, że obok dzieł w pełni odpowiedzialnych, znalazły się tu rzeczy, mające w najlepszym razie charakter studyów i szkiców, ciekawych może dla wejrzenia w tajniki twórczości, ale nie na miejscu w naszym „wiosennym salonie".

Po tych ogólnych zastrzeżeniach można już oddać się czystej kontemplacyi i szczerej rozkoszy artystycznej, jaką bezwzględnie daje kolekcya autolitografii Wyczółkowskiego, (ze zbiorów F. Jasieńskiego), pomieszczona w Świetlicy, a wśród nich prawdziwa perła, zarówno techniki jak nastroju: „Teatr Łazienkowski w zimie". W czem leży tajemnica oddania stężonej ciszy powietrza, wilgotnawej szarości posępnego dnia zimowego, puszystości śniegu, co otula tak miękko brunatnawo-liliowiejące kolumny i wnęki pseudo-antycznego teatrum Króla Jegomości".

Jest to tajemnica artysty. Albo cykl „Lublin", z „Bramą krakowską" dwukrotnie powtórzoną, z których ta, w zmierzchu popielnym tonąca, na długo przykuwa wzrok, spętany zadumą. Niesłychanie ciekawą technicznie jest zadymka, strącająca ze zrębów jakiegoś starożytnego budynku, garście śniegu, rozpylonego w lotną mgławicę. Zupełnie japoński w stylu, wielobarwny „Zachód słońca", wykonany, jeśli się nie mylę, za pomocą owej nowej techniki, zapoczątkowanej przez Wyczółkowskiego, malowania wprost na kamieniu litograficznym, daje w rezultacie efekt niesłychanej subtelności. Niektóre plansze z cyklu „Legionowo" stanowią szczyt uproszczenia graficznego, inne, jak owe sylwety cmentarzy, przepominają średniowieczne drzeworyty swą upiorną grozą. Efektowne, choć łatwiejsze artystycznie, są litografie, ręcznie barwione akwarelą, niezrównanie świeża „Dziewanna", „Dworek" i inne.

Prof. Mehoffer reprezentowany jest na wystawie licznie i różnolicie. Temi dziełami jednak, które wprowadzają wartości poniekąd nowe, są dwa obrazy, zatytułowane „Przy kominku" i „W ogrodzie". Pierwszy, utrzymany w ciemnych tonach, w które wżera się złote jarzenie ostrych płomyków ognia na kominku i wydobywa plastycznie każdy rys twarzy, nieco zmiętej i sarkastycznej zagłębionego w gobelinowym fotelu mężczyzny, uderza prowadzeniem jakiejś niemal rembrandtowskiej wizyjności. Drugi portret, przeciwnie, jest jasną, wiosenną fanfarą na cześć młodości i kobiety. Barwy tu natężone i czyste, aż do tej jaskrawości, jaką zna tylko maj. Przejrzysta gaza, o intenzywnym szafirze bławatka owija ramiona młodej kobiety, rysy jej cechuje spokój, niemal że bezmyślny, jakim w rzeźbie greckiej tchną głowy Venus. Wobec tej postaci, formalnym już tylko symbolem stają się owe amory na dalekim planie, zapalające różane pochodnie u ołtarza tej wiosny. W portretach tych są dwa koloryty, dwie techniki a tylko jedno mistrzowstwo. „Chłopczyk w fotelu" ma wdzięk trochę efektowny, lecz wielką czystość tonu, zato „Jasnowłosa dziewczynka" jest szczerym portretem dziecka, rodzaju w sztuce jednego z najtrudniejszych. Fragment kartonu do katedry we Fryburgu zdradza, jak zwykle, nadzwyczajną znajomość istoty witrażu, lecz nie porywa koncepcyą. Znacznie ciekawsze są projekty na „Okna historyczne", komponowane z drobnych scenek na wzór średniowieczny.

duktów (n p. drzewa) ze względu na położenie geograficzne i frachty. Wobec tego na wniosek dra *Battaglii*, dra *Stesłowicza*, prez. *Epsteina*, dyr. *Szydłowskiego*, dra *Sporysza*, pos. *Andrzeja Wierzbickiego*, dra *Cyryla Ratajskiego* z Poznania i dyr. *Maurycego Poznańskiego* uchwalono jednogłośnie rezolucyę, *wzywającą rząd, by ze względu na powyższe momenty począł udzielać pozwoleń wywozowych na eksport do Niemiec.*

**Zabójcza polityka wysokich cen.**

*Wysokie ceny węgla* i fiskalizm rządu w tej dziedzinie były dalej *przedmiotem ostrej krytyki ze strony dra Diamanda i dra Battaglii.*

**Ulepszyć remont parowozów.**

Następnie przerobiono dokładnie wszystkie cyfry, dotyczące taboru kolejowego i stwierdzono *konieczność ulepszenia remontu parowozów, popieranie produkcyi wagonów, wreszcie lepszego wyzyskiwania istniejącego parku.*

**Ograniczenie systemu zleceń na wagony. — Zbyt skomplikowany pomysł kontyngentów indywidualnych.**

Rząd zakomunikował, że *system zleceń na wagony został zniesiony dla całego szeregu* ***przesyłek***, w szczególności dla wszystkich przesyłek, przeznaczonych do fabryk i wychodzących z fabryk, niemniej, jak dla eksportu, a następnie, iż t. zw. *„kolejność"* co do dostawiania wagonów w czasie ograniczonego ruchu już uległa rewizyi, m. in. w ten sposób, *że eksport do Gdańska znalazł się na siódmem miejscu, reszta zaś eksportu na miejscu dziesiątem*, a wreszcie, iż istnieje zamiar *wprowadzenia kontyngentu wagonów indywidualnych* dla poszczególnych przedsiębiorstw oraz powierzenia rozdziału tych kontygentów tej samej komisyi, która się zajmuje rozdziałem węgla przemysłowego. *Rada z zadowoleniem powitała wiadomość o zniesieniu a raczej o ograniczeniu systemu zleceń, oświadczyła się jednak przeciw wprowadzeniu kontyngentów indywidualnych jako zbyt skomplikowanemu.* Uchwalono wezwać rząd, by do dalszych prac komisyi międzyministeryalnej nad uregułowaniem tej kwestyi *byli powołani reprezentanci sfer przemysłowych i handlowych.*

**Przeciw centrali państwowej dla handlu z Ukrainą.**

*Omawiano również obszernie możliwości handlu wymiennego z Ukrainą.* Na wniosek dra *Battaglii* uchwalono *sprzeciwić się kategorycznie projektowanemu stworzeniu centrali rządowej dla tego handlu a domagać się oddania go w ręce organizacyi zawodowych*, przedewszystkiem tych, które produkują wyroby, nadające się na eksport na Ukrainę.

**Polityka robotnicza.**

W zakresie polityki robotniczej omawiano przedewszystkiem *zwiększenie wydajności pracy i oświadczono się za wprowadzeniem przymusowych sądów rozjemczych dla wszelkich sporów* między pracodawcami i robotnikami.

**Państwowy Bank Odbudowy.**

Skrytykowano niezwykle dosadnie ostatni *projekt państwowego Banku Odbudowy, skoncypowany przez sekcyę kredytową ministerstwa skarbu, który przedstawia się jako ogromne pogorszenie poprzednich projektów*, zaakceptowanych przez dwu ministrów skarbu, mianowicie pp. Bilińskiego i Grabskiego, oraz uzgodnionych już między wszystkiemi ministerstwami. Na wniosek dra *Battaglii* wyrażono *ubolewanie*, że doniosła ta sprawa mimo upływu prawie roku od uchwalenia ustawy ramowej przez Sejm *nie opuściła dotąd alembików ministeryalnych*, a następnie na wniosek rowwież dra *Battaglii* wyrażono przekonanie, iż *bank powinien udzielać nietylko pożyczek na odbudowę, ale także pożyczek inwestycyjnych i melioracyjnych*, że rozszerzenia dzisłalności banków można się spodziewać przez *eksport jego obligacyi, opiewających na walutę obcą, że pożyczkom udzielanym przez ten bank, nie należy przyznawać prawa pierwszeństwa hipotecznego przed dawniejszymi długami, że bank powinien udzielać na odbudowę także kredytów krótkoterminowych* (obrotowych), *że w zarządzie banku powinny być reprezentowane silniej organizacye zawodowe.*

**Niebezpieczeństwo zastanowienia przemysłu dla braku kredytów obrotowych.**

Na wniosek dra *Battaglii* stwierdzono jednomyślnie, że wobec dewaluacyi pieniądza *środki pieniężne którymi przemysł obecnie dysponuje dla utrzymania ruchu, są niedostateczne i coraz szczuplejsze.* Dla braku tych środków przemysł musi stanąć nawet wtedy, gdy będzie miał już dosyć węgla i surowców. Wobec tego konieczną jest rzeczą *wprowadzenie reeskontu weksli przemysłowych i kupieckich o dwu podpisach w P. K. K. P. na szeroką skalę oraz należyte uprawnienie lombardu towarowego w tej instytucyi.* Przy tej sposobności pp. *Poznański i Broniewski* domagali się słusznie przyspieszenia i ułatwienia organizacyi Przemysłowego Towarzystwa Hipotecznego, na który to cel zapewniono już 100 milionów franków, — a Rada jednomyślnie rezolucyę w tym duchu uchwaliła.

**Niebezpieczeństwo nowego kagańca.**

Na wniosek pos. *Wierzbickiego*, postawiony imieniem Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów — *Rada oświadczyła się stanowczo przeciw projektowi ustawy*, wniesionemu już do Sejmu, *a dającemu ministrowi skarbu dyktaturę w zakresie dewiz i walut obcych na 3 lata — w końcu wystąpiono stanowczo przeciw projektowi rozporządzenia, który zamierza cały obrót walutami i dewizami obcemi skoncentrować w kilku uprzywilejowanych bankach.* Z kilku stron oświadczono, że mimo wszelkich orgii spekulacyjnych wolny handel w zakresie dewiz i walut obcych daje jednak jeszcze największe szanse wyjścia z trudnej sytuacyi, w jakiej się znajdujemy, jeżeli tylko produkcya będzie się należycie podnosiła, a eksport nie będzie hamowany.

W związku z tą sprawą uchwalono jednomyślnie wniosek dra *Battaglii*, domagający się *bezzwłocznego zaniechania t. zw. potrąceń przy eksporcie na rzecz P. K. K. P.* względnie skarbu państwa aż do ustawowego uregulowania tej kwestyi, wychodząc z tego założenia, że *obecny proceder w tej dziedzinie jest nielegalny, bo nie uchwalony przez Sejm*, a poza tem wobec pogorszenia się konjunktury dla naszych głównych artykułów eksportowych na rynkach zagranicznych w obecnej chwili uniemożliwia prawie wszelki eksport. Zażądano także od rządu, *by do oznaczenia cen minimalnych na pozwoleniach wywozowych przyzywano zawsze znawców z danego zakresu*, nie pozostawiając tego wyłącznie urzędnikom, jak to bywało przeważnie dotychczas.

W *żywej dyskusyi*, jaka się wyłoniła przy tej sposobności ***na temat eksportu*** wogóle *stwierdzono, że należy go jak najrychlej wyzwolić z pęt, który mu nakłada dotychczaso-*

---

Witraże sandomierskie Frycza, wbrew oczekiwaniu ze strony tego pierwszej miary dekoratora, okazały się tylko poprawną robotą, grającą barwą, lecz bez indywidualnego charakteru w postaciach czterech świętych polskiego kościoła. Natomiast nieznany dotąd na tem polu Jerzy Winiarz, wniósł do witrażu pojęcie czysto malarskie, z wykluczeniem formalnej dekoratywności i tą drogą w swym „Św. Wojciechu" i „Bolesławie Chrobrym", prostymi środkami, osiągnął wrażenie żywe i silne, niemal monumentalne.

Prof. Weiss tym razem wyjątkowo nie zabawił się w Proteusza. Dał natomiast rzeczy, mówiące w pełni o istocie swego żywiołowego talentu, który opanowawszy mistrzowsko rysunek i modelacyę, jest przecież przedewszystkiem po malarsku rozkochany w barwie. Soczyste karnacye bujnych ciał kobiecych, puszysta ciemń rozwianych włosów, gorące połyski materyi, służą mu za pretekst do wiązania bukietów plam barwnych, o zamglonych konturach. Tu należy „Śpiąca", „Wiśnie" i przepyszna „Maryla".

Ciekawem zestawieniem w stosunku do Weissa jest „Półakt" Pieńkowskiego, z tej samej modelki, niemal identyczny w pozie, jakby świadomie wyzywający porównanie. Różnica jest ta, że akt Pieńkowskiego, traktowany bardziej realistycznie, jest mimo to mniej realnym, niż kobieta Weissa. Wynika to zapewne stąd, że Pieńkowski jest talentem zdecydowanie dekoracyjnym, któremu rzeczy i ludzie służą za materyał, mniej interesując same przez się. Podobnie i malowanie pejzaży nie zdaje się wypływać u niego z istotnej potrzeby twórczej, stąd wrażenie ich dość nikłe.

Ciemnym bławatem nieb i rudą miedzią gałęzi grają „Pejzaże jesienne" Jarockiego, zajmujące jako studya w pewnej harmonii, zbyt mało mówią nam o artyście, którego wielostronny talent wciąż szuka nowych środków wypowiedzenia. Stefan Filipkiewicz, to pejzażysta z zamiłowania i stanowczego wyboru. Twórczość jego płynie uregulowanem korytem, bez niespodzianek, lecz wzamian nie przynosząca nigdy zawodu. Już niemal akademicka, niekiedy odmładza się jakimś porywem romantyzmu, jak w „Księżycu w kwitnącym sadzie", to znów ukazuje się czysto objektywną w „Starym sadzie" lub sztucznie, ale z niezaprzeczonym smakiem skonstruowanych: „Białych różach" w jasnej harmonii Kamocki zdobywa na nowo siłę świasła, przez pewien czas niepotrzebnie zatraconą w mętnej, monotonnej szarości. „Zagroda góralska", „Mendle", „Sad", „Ma folwarku" uderzają znowu dawną plastyką.

Rzadko spotykana u nas Boznańska nadesłała rzecz pozornie drobną: „Wnętrze pracowni". Jakieś strzępy barw wykwitają z szarości półmroku. Fragment, nic... — a jakże mówi wiele o ujmowaniu rzeczywistości przez sztukę bardzo wysoką i bardzo przeżytą. Prof. Axentowicza „Kobieta z wachlarzem", o giętej, nierównej linii, to jeden więcej dokument tej zasuwającej się w cień pięknej melancholii, sztuki wykwintnej, dla której dziś coraz mniej miejsca, gdyż jest zbytkiem intelektualnym i nie dąży do równouprawnienia. „Lato" i „Jasień" z cyklu „Pór roku" przypominają kompozycyjnie Alfreda Muchę, nie stoją na tej wyżynie, co inne prace artysty. Interesującym jest „Niepokój", pogłębiony psychicznie oraz „Melodya i harmonia", jako próba kompozycyi dekoratywnej.

Silnym kontrastem tej sztuki przerafinowanej uderza „Portret gen. Hallera" przez Lentza. Jest to z pewnością jeden z najbardziej żywych portretów naszej doby. Te rozdęte nozdrza, jak u rumaka, który czuje ból, energiczny gest, mundur niedbale wrzucony, wszystko mówi nam o żołnierzu-wodzu, pochłoniętym jedną myślą, którą jest czyn, chlubny i trudny. To portret prawdziwy, nie oficyalny, wodza polskiego, z czasu burzy i zamętu, a nie parad wojskowych, a zarazem malarsko jedno z najtęższych dzieł artysty. Na pograniczu plastyki i malarstwa stoją jedyne w swoim rodzaju, fantazye architektoniczne, Noskowskiego. Jedne rozwichrzone bogatą ornamentyką, inne surowe prostotą wielkich płaszczyzn, są zawsze zajmujące i otwierają oczy na świat możliwości architektonicznych, tak mało u nas znany.

Rzeźba reprezentowana jest poważnie. Dunikowski dał „Głowę prof. Weissa", rzecz godną swego twórcy, potężną manifestacyę talentu, zawartą w szorstkiej formie bezpośredniego rzutu. Tem więcej zastanawiać musi obok płaska, o baranim profilu maska kobieca, barwiona dziwacznie. Czy rzecz ta ma być wyrazem wrażliwości na „nowe dreszcze", czy świadomym grymasem, maskaronem dekoracyjnym? „Zarys portretu hr. B." prof. Laszczki, — przykuwa. W tej głowie niemłodej i zmęczonej zawarta jest taka ekspresya psychiczna, że czaruje jak skończona piękność. Bezpośrednio życie bije z „Portretu p. I. K." Natomiast dwa projekty figury M. B. dziwnie baralne i bezduszne. Model sarkofagu, pojętego nowożytnie, działa silnie skupioną prostotą i systezą linii, która wypowiada zarazem zwykłe zdarzenie i jego wewnętrzny, nieobjęty majestat. Ludwik Puget, oprócz „Baranów zmęczonych walką, w których odbija się cała jego fenomenalna zdolność obserwacyi zwierząt, dał „Głowę chłopca" i „Dziecko w fotelu", bardzo naturalne w ruchu. Sposób rzeźbienia płaszczyznami wywiera wrażenie ogromnej zwartości. Z prac Pelczarskiego, jedne są pretensyonalne i z gruntu chybione, jak „Skrzydlaty" i „Zwycięstwo", inne chłodne, lecz świadczące o dużem opanowaniu, jak „Portret p. A.", wreszcie ujmujące sentymentem biusty „Dzieci", mówią o talencie, który w swoim zakresie może osiągać poważne rezultaty, o ile nie zechce rozpraszać się w próbach symboliki, zgoła nie rzeźbiarskiej.

*Ewa Łuskina.*

*wa biurokratyczna działalność P. K. K. P.*, a także niedostateczna sprawność komisyi przywozu i wywozu.

### Inne sprawy.

W końcu wysłuchano referatu szefa sekcji Świętochowskiego o zamierzeniach ministerstwa przemysłu i handlu w dziedzinie wzmożenia produkcyi soli i węgla oraz w sprawie zużytkowania wozów zamiennych.

Niektóre sprawy, poruszone na tem interesującem i ważnem posiedzeniu Rady Handlowo-Przemysłowej, omówimy jeszcze obszerniej w specyalnych artykułach.

## Kryzys personalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Szef Sekcyi Przemysłu Min. Przemysłu i Handlu p. Klarner opuszcza swoje stanowisko. Wywołuje to wielkie zaniepokojenie w sferach przemysłowych.

Właściwie p. Klarner, jeden z nielicznych fachowców wśród wyższych urzędników, człowiek bardzo zdolny, a przytem odznaczający się wybitnie sprężystością i energią, wniósł podanie o dymisyę już przed kilkoma tygodniami. Kwesyya ra nie była załatwiona dotąd, a przyznać trzeba, że trudno było o chwilę bardziej nieodpowiednią dla ustąpienia z Ministerstwa tak wybitnej siły, jak właśnie chwila obecna.

Podobno p. Klarner nie mógł wytrzymać z obecnym ministrem.

Zresztą jest to już nie pierwsza zmiana w składzie osobistym Ministerstwa w ostatnich czasach. Pierwszy ustąpił Szef Sekcyi Handlowej p. Antoni Doerman, wysoce uzdolniony, człowiek ogromnej inicyatywy, orjentujący się doskonale w stosunkach handlowych. W związku z tą zmianą także inni zdolniejsi urzędnicy i referenci zaczęli opuszczać służbę w sekcyi handlowej Min. Przem. i Handlu i obejmować stanowiska w przedsiębiorstwach prywatnych, oraz w innych Ministeryach.

P. Olszewski, jako minister przemysłu i handlu nie dowiódł ani zmysłu organizacyjnego, ani szczęśliwej ręki.

## Czeskie i polskie szanse plebiscytowe.

(k), „Neues Wiener Tagblatt" konmentuje sprawę plębiscytu na Śląsku Cieszyńskim w następujących słowach:

„Polacy nie mają potrzeby obawiać się wyniku plebiscytu na obszarze Śląska Cieszyńskiego. Czesi poruszyli początkowo wszelkie sprężyny, ażeby ten szmat ziemi otrzymać bez plebiscytu, podczas gdy Polacy zażądali go stanowczo. Według obliczeń *czeskich* mogą Czesi liczyć na 122.000 głosów czeskich; ich zdaniem na 70.000 Niemców, 50.000 będzie głosowało za Czechami, a tylko 20.000 za Polską: na 232.000 Polaków około 50.000 odda głosy za Czechosłowacyą(?). W ten sposób, jak mówią Czesi, głosowanie wypadłoby na ich korzyść. Tymczasem, po bliższem przyjrzeniu się temu wykazowi. widać, że Polacy na Śląsku Cieszyńskim mają bezwzględną większość. Nawet choćby obie grupy narodowe zwartą ławą poszły za Czechami, nie mogłyby one rozstrzygnąć sporu na korzyść Czechów. Dalej — w powyższej kombinacyi Czesi przyznają otwarcie, że część Niemców opowie się za Polską, przez co widoki Czechów znacznie się pogarszają. Jeżeli pomimo to Czesi liczą na zwycięstwo, to spodziewają się go dopiąć przy pomocy owych 50.000 głosów polskich. Kto jednak zna patryotyzm Polaków, nie może się łudzić, by 50.000 Polaków śląskich zdradziło swój kraj, łącząc się z renegatem Koździeniem. Jeżeli więc Czesi spodziewają się jeszcze zwycięstwa, to liczą już tylko na terror, którego chcieliby „zyskać pewną nadwyżką głosów".



# Rozpaczliwy stan żeglugi na Wiśle.

## Brak statków. — Ruch tratew ustał. — Zamulenie koryta Wisły. — Żegluga może podnieść się jedynie dzięki inicyatywie prywatnej.

*(Od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 15 czerwca.

Dyrekcya Żeglugi Państwowej zgodnie z decyzją Sejmu ma przejść z pod kierownictwa Ministerstwa Robót Publicznych pod kierunek Ministerstwa Kolei Żelaznych, którego nazwa będzie zmieniona na nazwę Ministerstwa Komunikacyi. Ostateczne załatwienie tej sprawy jest rzeczą przyszłości, **a tymczasem żegluga na Wiśle i jej dopływach znajduje się w stanie godnym pożałowania.**

**Prywatnych statków obecnie — jak wiadomo — na Wiśle niema zupełnie.** Moskale, opuszczając Polskę, zatopili większość taboru rzecznego, lecz zrobili to tak nieudolnie, że wiele statków Niemcom udało się wydostać z wody, odremontować i wyzyskać dla celów żeglugi. Resztę statków, które uniknęły zatopienia, zarekwirowano. W spadku po okupantach objął te statki rząd polski, zabrawszy również i te parostatki, które zostały zarekwirowane przez Niemców u osób prywatnych. Stosunek pomiędzy tymi ostatnimi a naszym rządem jest dość oryginalny. Właściciele statków domagają się ich zwrotu. Rząd nasz twierdzi, że ze swemi pretensyami winni zwrócić się do rządów niemieckiego i rosyjskiego, zwłaszcza, że ten ostatni zobowiązał się zapłacić odszkodowanie za zatopione statki. W niektórych wypadkach rząd twierdzi, że właściciele statków nie mogą przedstawić należytych dowodów własności, w niektórych zaś powiada, że odremontowanie i odnowienie zatopionych statków kosztowało drożej, niż wynosiła pierwotna cena kupna i dlatego nie można twierdzić, czyją własnością są te statki: pierwotnych właścicieli, czy rządu. (Odpowiedź na to pytanie daje np. austr. kodeks cywilny. Red.).

Prócz 60 statków parowych, holowników i pasażerskich, Dyrekcya Żeglugi posiada około 500 berlinek, wynajętych od właścicieli prywatnych. Flota ta jest zajęta przeważnie przewozem żywności, przychodzącej do Gdańska z Ameryki. Flota ta przewozi ładunki wojskowe i tylko po części i w miarę możności ładunki prywatne,

**Do niedawna przewóz wodą kosztował u nas drożej niż koleją, lecz obecnie po podwyższeniu** taryf kolejowych przewóz wodny jest nieco tańszy. Pozatem **żegluga,** której budżet wynosi 100 milionów marek. **nie daje Skarbowi deficytu,** gdy koleje kosztowały 1500 milionów, dając dochodu tylko 600 milionów.

**Stan żeglugi na Wiśle jest — jak zapewniano — nad wyraz smutny.** Ogromny niegdyś ruch tratew zaniknął zupełnie. **W tym roku naprzykład nie wyprawiono w dół rzeki ani jednej tratwy. Już nawet przemysł tratewny zanika. Koryto Wisły** nie odznaczające się nigdy porządnem utrzymaniem **zostało zamulone,** gdyż od początku wojny wszelkie roboty regulacyjne i mające na celu pogłębienie koryta ustały. **Nawet dolna Wisła stanowiąca dawniej własność Prus, która była już uregulowana, obecnie w wielu miejscach została zanieczyszczona.** Niemcy ustępując nam Wisłę zabrali z sobą i wywieźli bądź do Elbląga, bądź do Królewca nietylko cały tabor holowników i statków pasażerskich, ale wszystkie drągi i przyrządy do czyszczenia rzeki. Na całej dolnej Wiśle pozostały tylko 3 statki, które niezwłocznie nasz rząd zarekwirował i dołączył do swego taboru.

**Smutnie się również przedstawia sprawa budowy nowych statków.** Jest to zresztą rzecz przy obecnych warunkach wprost niemożliwa. Statek parowy, który swojego czasu kosztował 50.000 rubli, obecnie kosztowałby 5 milionów, więc się nowych statków nie buduje, ani nie kupuje. Dyrekcya żeglugi posiada warsztaty w Nadbrzeziu, Puławach, Warszawie i Modlinie, ale warsztaty te nie mogą marzyć o budowie nowych statków i są zajęte jedynie remontem istniejących, przyczem zaznaczyć wypada, że kilka statków wypadło wycofać z użytku, gdyż wymagają poważniejszego remontu i zastąpienia popsutych części nowemi. a tego istniejące warsztaty dać im nie mogą.

Co się tyczy dopływu Wisły, to jedynie między Zegrzemą a Pułtuskiem istnieje niejaki ruch osobowy i towarowy. Inne rzeki nie grają żadnej roli jako drogi handlowe i pod tym względem Polska nietylko nie postąpiła, lecz cofnęła się wstecz o kilkaset lat w porównaniu ze stanem, jaki istniał w końcu XVIII r.

W sferach odnośnych panuje przekonanie, **że żegluga, póki pozostawać będzie w ręku państwa, nigdy nie wyjdzie ze stanu upadku w jakim znajduje się obecnie.** Tylko prywatna inicyatywa mogłaby nadać jej życie i pchnąć ją na nowe tory, to też jeszcze 4 lutego zapadła uchwału Sejmu mająca na celu utworzenie Tow. Akc, Żeglugi przy współudziale w tym Tow. Rządu, ale niestety projekt odnośny został przesłany do zaopinjowania rozmaitym Ministerstwom i błąka się dotąd po rozmaitych kancelaryach, a sprawa — stoi w miejscu.

## Wieści z Przemyśla.

*(Od naszego korespondenta).*

### Wykrycie złodzieja dolarów.

Od dłuższego czasu znikają dolary z listów nadchodzących z Ameryki do kraju. Jakkolwiek przesyłanie pieniędzy w zwykłych listach jest niedozwolone i Urzędy pocztowe za przesyłki takie nie przyjmują żadnej odpowiedzialności, osoby przesyłające tu dolary z Ameryki wolą ryzykować ich całkowite zaginięcie, niż ponosić znaczne straty przy wymianie dolarów na naszą walutę. Licząc się z tym momentem, dyrekcye poczt otoczyły listy amerykańskie specyalną opieką i zarządziły czuwanie nad tymi listami. Także agenci policyjni otrzymali osobne zlecenia celem wyśledzenia osobników, które z listów amerykańskich systematycznie dolary wykradają.

Onegdaj udało się organom policyjnym wpaść na trop takich kradzieży. We wsi Łące pow. samborskiego aresztowano niejakiego Pieciucha, który pełniąc funkcye posłańca pocztowego, miał listy amerykańskie otwierać i z pieniędzy ogałacać.

### Wiec inwalidów.

Dnia 13 czerwca b. r. odbył się w sali Sokoła wiec inwalidów i wdów wojennych. Zebraniu przewodniczył p. Kwietnicki, uczestniczyli poseł ks. Kotula, a w zastępstwie posła d-ra Liebermana radny m. Teluk. Główny referat wygłosił przewodniczący tut. Związku inwalidów p, Szerszeń. Omawiał on konieczność zaopatrzenia inwalidów i wdów b. armii austryackiej, potrzebę rozpoczęcia nad nimi starannej opieki, żalił się na opieszałość władz w załatwianiu próśb i podań, w wypłacie zasiłków i pensyi i w stosowaniu rozporządzenia o nadawaniu inwalidom koncesyi na trafiki i t. p.

W dyskusyi zabrała głos p. Nowakowa imieniem Związku wdów, pp. Hałecki i Prosakiewicz. Ks. poseł Kotula i r. Teluk, który przemówił w zastępstwie posła Liebermana zapewnili zebranych o życzliwości swojej i swoich klubów i przyrzekli im poparcie.

Powzięto rezolucyę domagającą się rejestracyi wdów i sierót, natychmiastowej wypłaty zasiłku i pensyi, przyznania zasiłków krajowych i opieki.

### Pod kołami pociągu.

Na stacyi kolejowej Przemyśl-Bakończyce zdarzył się onegdaj ubolewania godny wypadek. Niejaka Katarzyna Spodarek, uboga zarobnica, pragnąc przywłaszczyć sobie nieco ziemniaków ze stojącego na stacyi wozu kolejowego, wśród ciemności wstąpiła na tor. W tej chwili nadjechał pociąg i rzucił ją pod koła lokomotywy, które rozszarpały ją na sztuki. Nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności osierociła małe dziecko, które pozostało bez żadnej opieki.

### Aresztowanie defraudanta.

W swoim czasie donosiliśmy o nagłej ucieczce kierownika tut. krajowej szkoły kupieckiej, d-ra Kazimierza Sawickiego, który roztrwoniwszy znaczniejsze kwoty na życie hulaszcze, naruszył powierzone mu fundusze publiczne i uciekł przed pościgiem. Przed kilku dniami aresztowano tu w związku z tą sprawą niejakiego Izaaka Lauza, którego zeznania wniosą nieco światła w tę aferę. *S.*

# Rozporządzenie Ministra Skarbu

**w sprawie wykonania ustawy z dnia 11 maja b. r. w przedmiocie przyjmowania obligacyi austryackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920.**

Art. 1. Obligacye austryackich pożyczek wojennych długoterminowych, krótkoterminowych, będą przyjmowane w myśl ustawy z dnia 11 maja b. r. przy wpłatach na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, do wysokości 25% ogólnej sumy subskrybowanej, według przeciętnego kursu emisyjnego, który po przerachowaniu na marki polskie ustala się w wysokości **66 Mk pol. za każde 100 kor.**

Art. 2. Przy wpłatach na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920, będą przyjmowane tylko te obligacye austryackich pożyczek wojennych, które **przy mającej być przeprowadzonej rejestracyi** zostaną zanotowane jako znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich.

Art. 3. Wszystkie instytucye przyjmujące wpłaty na rozpisano obecnie wewnętrzne pożyczki państwowe z r. 1920, są upoważnione do przyjmowania obligacyi austryackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości 1/4 części ogólnej subskrybowanej sumy, **nawet przed przeprowadzeniem rejestracyi obligacyi** austryackich pożyczek wojennych w następujących wypadkach, a mianowicie:

1) Jeżeli przedstawione obligacye austryackich pożyczek wojennych były zarejestrowane przez Polską Komisyę Likwidacyjną,

2) Jeżeli złożone obligacye austryackich pożyczek wojennych były subskrybowane w tej samej instytucyi, która obecnie przyjmuje wpłatę na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920,

3) Jeżeli ogólna suma obligacyi austryackich pożyczek wojennych przedstawionych do wpłaty nie przewyższa 5000 Mk p.

We wszystkich powyżej wymienionych wypadkach wpłata w obligacyach austryackich pożyczek wojennych może być przyjętą na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 z tem jednak zastrzeżeniem, **że subskrybent udowodni w sposób niewątpliwy, iż przedstawione przez niego obligacye austryackich pożyczek wojennych subskrybował sam, nie nabył z trzecich rąk.**

Art. 4. Pozatem osoby, które przedstawią tymczasowe imienne świadectwa na dokonaną przez nie subskrypcyę **na wewnętrzną długoterminową** pożyczkę państwową z r. 1920 wpłaconą w gotowiźnie, będą mogły dokonać dodatkową subskrypcyę na tę pożyczkę do wysokości 1/3 sumy subskrybowanej w gotowiźnie, uskuteczniając tę dodatkową wpłatę w obligacyach austryackich pożyczek wojennych.

Art. 5. Jeżeli na pewną część sumy subskrybowanej zostaną wpłacone obligacye austryackich pożyczek wojennych, to na wydanych tymczasowych świadectwach wewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 obowiązkowo ma być uczyniona stosowna adnotacya, **jaka suma w danym wypadku została wpłacona obligacyami austryackich pożyczek wojennych, jaka zaś w gotówce markowej.** Jeżeli początkowo subskrypcya została dokonana tylko w gotówce markowej, później zaś dodatkowo na mocy art. 3 i 4 niniejszego rozporządzenia w obligacyach austryackich pożyczek wojennych, to będą wydawane na te dodatkowe wpłaty oddzielne tymczasowe świadectwa z odnotowaniem, że wpłata została dokonaną w obligacyach austryackich pożyczek wojennych.

Art. 6. Obligacye austryackich pożyczek wojennych stanowiące własność instytucyi użyteczności publicznej, mogą być przyjmowane przy wpłatach na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości 50% ogólnie subskrybowanej sumy, za specyalnem zezwoleniem Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, oraz Dyrekcyi Okręgów skarbowych w b. Galicyi, a Izb skarbowych w Lublinie i Kielcach w b. Królestwie Kongresowem.

Art. 7. Obligacye austryackich pożyczek wojennych, stanowiące własność osób prywatnych, które udowodnią, że nie mają ich więcej ponad 700 marek, mogą być również przyjmowane przy wpłatach na długoterminową pożyczkę wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości 50% ogólnie subskrybowanej sumy, za specyalnem zezwoleniem **Dyrekcyi Skarbu we Lwowie** oraz **Dyrekcyi Okręgów Skarbowych w Galicyi, a Izb Skarbowych w Lublinie i Kielcach w b. Królestwie Kongresowem.**

Art. 8. Świadectwa tymczasowe, wydane na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, na które wpłata została całkowicie dokonana w austryackich pożyczkach wojennych, nie mogą być przyjmowane do lombardowania przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Na tymczasowych świadectwach, na które została dokonana wpłata częściowo w gotowiźnie, częściowo zaś w obligacyach pożyczek wojennych, musi być uczynioną stosowna adnotacya, która będzie głosiła, że przy lombardowaniu tych świadectw Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie **udzielała pod zastaw 80% wyłącznie od sumy wpłaconej w gotowiźnie.**

**Uwaga do art. 4 i 8.**

Przy wpłatach obligacyi austryackich pożyczek wojennych (bonów) na 5% długoterminową pożyczkę państwową z r. 1920 będą wydawane tymczasowe świadectwa **wyłącznie imienne nie zaś na okaziciela.**

# Co noc przyniosła?

## Pomyślne walki na froncie.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich brzmi:

Na północnym froncie ponownie wywiązały się ostre walki, które zwłaszcza pod Jamną, w rejonie jeziora Scho, dochodziły do nader silnego napięcia.

**Nieprzyjaciel został wszędzie z wielkiemi stratami odparty.**

Wzdłuż Górnej Berezyny pomiędzy jeziorem Meshushol i jeziorem Pielik oddział nasz, pod dowództwem generała Kierskiego, przeszedł do akcyi zaczepnej i **pokonawszy** w brawurowych atakach **zacięty opór nieprzyjaciela, opanował Dąbrzeryce, Kapowiszcze i Koszary, rozbijając tamtejsze załogi.** Pułk 53 kawaleryi sowieckiej w składzie 6 oficerów, 424 kozaków i 7 karabinów maszynowych, zaskoczony tą brawurową i niespodziewaną akcyą, **przeszedł w całości na naszą stronę.**

Pomiędzy Borysowem a Bobrujskiem nieprzyjaciel w paru miejscach próbował sforsować Berezynę. Drobne oddziały, którym udało się przejść na zachodni brzeg rzeki **zostały doszczętnie zniesione.**

Do dnia 12 b. m. w czasie nieudałego ataku bolszewickiego na Rzeczycę, poległ dowódca 57-ej dywizyi sowieckiej oraz dwóch komisarzy.

**Ataki nasze w rejonie ujścia rzeki Prypeci,** w związku z odzyskaniem Czarnobyla, **w dalszym ciągu rozwijają się pomyślnie.**

Na froncie ukraińskim wojska nasze przekroczyły w porządku linię rzeki Czeczerow.

W rejonie Tomaszpola oddziały ukraińskie odparły słabsze ataki bolszewickie.

Szef oddziału operacyjnego nacz. dowództwa *Stachiewicz*, pułk. szt. gen.

## Sejm uchwala pobór rekruta i żąda odroczenia plebiscytu na północy.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił Sejm bez dyskusyi, jednogłośnie, ustawę o pobór roczników 1895 i 1902, tudzież o poborze wszystkich b. podoficerów ur. w latach 1890—1894, wreszcie szeregowców, starsz. szereg. i st. podof., którzy służyli w kawaleryi, czy artyleryi (w armiach obcych lub formacyach polskich) ur. w latach 1885—1894.

Następnie po mowie p. Breyskiego uchwalono zażądać odroczenia plebiscytu na Mazurach i Warmii.

## Zwrot w przesileniu.

Wobec trudności, jakie w ostatniej chwili wyłoniły się, zaniechano — wedle informacyi nadeszłych w nocy — utworzenia gabinetu opartego o większość. Marszałek Sejmu zaproponował Naczelnikowi powierzenie utworzenia gabinetu p. Skulskiemu. Miałby to być gabinet fachowców i — jak niektóre informacye brzmią — parlamentarzystów ze wszystkich stronnictw.

## Groźba utraty Górnego Śląska.

Prezydent Poincaré ogłasza rewelacye w sprawie Gór. Śląska, Niemcy — powiada on — rozpoczęli sieć intryg, aby nie dopuścić do plebiscytu. Liczą oni na desinteressement Anglii w czasie konferencyi w Spaa, tak, że właściwie tylko Francya byłaby nieprzejednana. Ale i Francya gotowa uledz, jeżeli sprawa zostanie przez Niemców postawiona w następujący sposób: mając Górny Śląsk zapłacimy odszkodowanie, bez Śląska nie możemy tego uczynić.

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Bennona b. w.

Wschód słońca: 3·17.

Zachód słońca: 7·55.

Długość dnia: 16·47.

Środa **16** Czerwca

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Polowanie na mężczyznę".
Czwartek: „Zazdrość".

**TEATR „BAGATELA"**

Środa: „Prokurator Hallers". (Występ Kazimierza Kamińskiego).
Czwartek: „Prokurator Hallers". (Występ Kazimierza Kamińskiego).

**TEATR POWSZECHNY**

Środa: „Gęsi i gąski".
Czwartek: „Bęben".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Środa: „Muzykanci wiejscy".
Czwartek: „Muzykanci wiejscy".

## Stany Zjednoczone ostro występują przeciwko rokowaniom z Krasinem.

(m-m) Paryski „Journal des Debats", omawiając rokowania z Krasinem pisze: „Bolszewicy poczynią obietnice wszystkie, jakich się od nich wymaga, ale nie wyrzekną się swej destruktywnej propagandy. Jeżeli się im da możność utwierdzenia władzy, to potrafią z tego skorzystać. Nie jest odpowiednia rola dla Zachodu — faworyzowanie bolszewickiego barbarzyństwa. „Times" zapatruje się w przeciwieństwie do „Daily Express" i „Daly News", popierających rosyjską politykę Lloyd George'a, bardzo krytycznie na pertraktacye z delegatem sowietów: „Premier ministrów udaje, iż nie wierzy w wzburzenie, jakie wywołuje jego polityka we Francyi. A jednak faktem jest, iż **nietylko opinia francuska jest zaalarmowaną,** ale wybitne osobistości ze świata politycznego i finansowego w Stanach Zjednoczonych podtrzymują twierdzenie, że my zdradzamy cywilizacyę zachodnio-europejską w jej walce na śmierć i życie z czerwonym terorem. Jeden z najwybitniejszych polityków amerykańskich oświadczył, że nasza akcya doprowadzić może do poważnego konfliktu i nawet do zupełnego zerwania.

## Niemcy zwracają Francyi zatrute bydło.

(l.) Z Nancy donoszą do agencyi Havasa: Skonstatowano, iż większość bydła, jakie Niemcy zwracają Francyi tytułem odszkodowania, wymiera na jakąś dziwną chorobę. Jest podejrzenie, iż bydło to ginie skutkiem zatrucia. Śledztwo w tej sprawie prowadzą weterynarze departamentu. W pewnych miejscowościach padło w jednym dniu pięćdziesiąt sztuk bydła. Oczekiwane są niecierpliwie wyniki śledztwa i opinie weterynarzy.

## Niemcy odmawiają ponownie płacenia odszkodowań.

(l.) Oficyalna „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje, że wyjaśnienia, udzielone przez Niemcy aliantom w nocie z 29. maja 1919 r. na temat zapłacenia odszkodowania stu miliardów marek złotem, nie posiadają obecnie żadnego znaczenia. W owej epoce Niemcy utraciły istotnie tylko Alzacyę i Lotaryngię, tymczasem traktat wersalski osłabił jeszcze potęgę ekonomiczną Niemiec, pozbawiając je znacznych obszarów, tak, że odszkodowanie, na które zgodzono się w maju 1919 r., nie odpowiada współcześnie możności Niemiec.

## Anglia nie uchwala podatku od majątków wojennych.

(l.) W londyńskiej Izbie gmin zapowiedział p. Chamberlain, iż rząd wstrzymał się od uchwalenia podatku na majątki bogaczy wojennych.

## Anglia bogaci się.

### Eksport angielski większy niż przed wojną.

(m—m) Z Londynu donoszą:

Ministerstwo handlu ogłosiło statystykę handlu zagranicznego za miesiąc maj. Cyfry eksportu są wyższe od wszystkich poprzednio notowanych w historyi handlu angielskiego. —

W maju 1920 r. eksportowano towarów za 119,319,422 funtów szterlingów, podczas gdy w maju 1913 r. eksport wynosił 75,459.934 funt. szterl.

## Nowe koleje transbałkańskie.

(l.) Z Belgradu donoszą:

Rząd uchwalił projekt budowy nowej linii kolejowej transbałkańskiej, która połączyć ma południową Serbię z Adryatykiem. Jedno z rozgałęzień tej linii połączy Üsküb z Durazzo, przechodząc przez Tetowo-Galicznik-Debar i Tyb w Albanii. Druga gałąź połączy Monastyr z Durazzo, przechodząc przez Okhrid-Struga i El-Bassan.

## Odbudowa zniszczonych obszarów we Włoszech.

(l.) Włoska Rada ministrów uchwaliła 800 milionów lirów na odbudowę prowincyi, zniszczonych w czasie wojny. Specyalne świadczenia przyznane zostały prowincyom Udiny, Belluny, Trewizy, Vicenzy i Wenecyi, które najbardziej ucierpiały w okresie wojennym.

## Ankieta amerykańska na temat kryzysu papierowego.

(l.) Wobec niesłychanej, z dnia na dzień podnoszącej się ceny papieru w Stanach Zjednoczonych, zagrażającej życiu umysłowemu, ezzystencyi książek, tygodników i dzienników, specyalnie przez senat amerykański mianowana komisya przeprowadziła ankietę dla zbadania przyczyn kryzysu papierowego. Ankieta doszła do konkluzyi, iż zwyżkę cen papieru drukarskiego sprowadzają w znacznej mierze paskarskie praktyki spekulantów. Szalone ceny papy dapierowej nie są niczem usprawiedliwione. Ankietą stawia fabrykantom amerykańskim zarzut nieuczciwych spekulacyi i żąda od ministerstwa sprawiedliwości ścigania sądowego fabrykantów papieru.

## Nansen o trudnościach repatrycyi jeńców.

(m-m) Znany podróżnik i badacz okolic podbiegunowych dr. Fritjof Nansen, któremu Liga Narodów powierzyła przewiezienie jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze poza krajami rodzinnymi, do ojczyzny — oświadczył co następuje:

— Przetransportować pół miliona ludzi i to do różnych krajów nie jest bynajmniej łatwo. Najważniejszym z problemów jest sprowadzenie jeńców z Syberyi, gdzie znajdują się Niemcy, Austryacy, Czesi, Polacy, południowi Słowianie i szereg innych narodowości. Czerwony Krzyż amerykański udzielił mi wprawdzie wydatnej pomocy, ale nie wystarczy to na pokrycie wszystkich wydatków, za jedyny środek, rozwiązujący tę kwestyę uważam międzynarodową pożyczkę.

## Nafta w Górnej Sabaudyi?

(m-m) „Matin“ donosi, że w Górnej Sabaudyi w miejscowości Marignier w okolicy najbliższej Bonneville przy wierceniu studni odkryto źródło ropy naftowej. Komisya złożona z fachowców zjechała do Marignier, aby zbadać teren i w rązie pomyślnych wyników przeprowadzić próbne wiercenia.

### NA DZIEŃ DOBRY.

*Dlaczego z wolą szatańską czy Bożą*
*Nowe dzienniki co roku się mnożą?*
*Wszakżeż bibuły nudnej nikt nie czyta!...*
*Rzecz to zwyczajna i r z e c z p o s p o l i t a!...*

**Kr.**

**Z teatru im. J. Słowackiego.** Dzisiaj po raz 11 i ostatni w tym sezonie arcywesoła komedya Donnaya „Polowanie na mężczyznę“. Jutro sukcesowa „Zazdrość“ Arcybaszewa.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej sztuki Guranowskiego „Za króla Sasa“ i opery Walewskiego „Żona dwóch mężów“. W oryginalnem tem widowisku bio ą udział w głównych rolach pp. Bracki (August Mocny), Bednarzewska (Hrabina Moszyńska), Jednowski (Brühl) oraz prawie cały personal. Reżyseruje J. Sosnowski. Opera Walewskiego wykonana będzie przez pozyskane w tym celu Towarzystwo Operowe. W partyach solowych wystąpią pp.: Romanowski (Padyszach), Jaworzyńska (Fatma), Rawita (Fetti Ali) i Ostrowski (Ismail Sekki). Taniec Bajadery wykona p. Halszka Sławomirska. Reżyseruje dyr. T. Trzciński. Orkiestrą dyryguje kompozytor.

„Za króla Sasa“ powtórzone będzie siedm razy z rzędu. Na przedstawienia tej sztuki, wymagającej dwóch personali dramatycznego i operowego, obowiązują operowe ceny miejsc.

**Z teatru „Bagatela“.** Oczekiwane z takiem zainteresowaniem występy Kazimierza Kamińskiego rozpoczną się dzisiaj, inaugurując w „Bagateli“ nową seryę pełnych powodzenia przedstawień w atmosferze sztuki wielkiej. Na występ pierwszy wybrał znakomity artysta „Prokuratora Hallersa“, niezwykle oryginalną sztukę Pawła Lindaua, w której kreuje postać tytułową, dającą mu rozległe pole do popisu i rozwinięcia całego bogactwa talentu i swych niepospolitych walorów scenicznych. Na scenie „Bagateli“ sztuka Lindaua otrzyma efektowną wystawę i obsadę pierwszorzędną, która wyborne stworzy tło, uwydatniające przepyszną grę warszawskiego gościa. Reżyseryę w myśl intencyi Kazimierza Kamińskiego, który wprowadził „Prokuratora Hallersa“ na scenę polską, prowadzi p. Noskowski. Nieliczne pozostałe jeszcze bilety na drugie i trzecie przedstawienie senzacyjnej nowości nabywać można przy kasie teatru.

**Dwa występy najwybitniejszych sił baletu warszawskiego** teatru Wielkiego odbędą się w Krakowie z końcem b. miesiąca. Szczegóły doniosą afisze.

**Wieczór taneczny** N. Nadzieżdiny i Z. Nellego, ulubieńców publiczności krakowskiej, odbędzie się we czwartek 24 czerwca w teatrze „Nowości“. Na program złożą się przepiękne klasyczne tańce: „Umierający łabędź“, „W pogoni za komarem“, „Grecka bakchanalia“. „Hiszpański“, „Freski wschodnie“, „Szeptanie kwiatów“ oraz bogaty program operetkowy. Bilety na wieczór taneczny nabywać można już u Rudnickiego, Linia A—B 44.

Dziś i codziennie „Muzykanci wiejscy“.

**Wiec w sprawie Mazowsza i Warmii.** W niedzielę 13 b. m. odbył się wiec obywatelski w lokalu Polskiego Związku Narodowego przy przepełnionej sali. Referat o ogólnej sytuacyi plebiscytowej na Mazowszu wygłosił prezes dr Stolarzewicz, kreśląc wprost straszne położenie naszych broci, których termin plebiscytu naznaczony na 11 lipca br. zaskoczył tem więcej, że dotąd nie mieli możności wypowiedzenia swej woli.

Postawione przez referenta rezolucye uchwalono przez aklamacye: 1) Wiec obywatelski wzywa Rząd, aby spowodował u koalicyi przesunięcie plebiscytu do końca 1921 r. na Mazurach i Warmii. 2) Wzywa Rząd, aby postarał się u koalicyi o rozbrojenie band niemieckich, które uniemożliwiają ludności polskiej swobodne wypowiedzenie się za przynależnością do Polski. 3) Wszystkie pisma polskie uprasza się o przedruk niniejszych rezolucyj.

**Na polską pożyczkę państwową** uchwaliła „**Huta żelazna**“ w Krakowie 500.000 marek. Nadto 25.000 marek na cele plebiscytowe i 10.000 marek na „dar Piłsudskiego“.

(l.) **Polska trafika.** Sympatyczną nowością stała się w ostatnich dniach w naszem mieście z dawna oczekiwana i tak w życiu codziennem niezbędna polska trafika. W miejsce dawnej znienawidzonej czarno-żółto paskowanej trafiki austryackiej, ukazał się tu i ówdzie w drzwiach niektórych sklepów duży orzeł biały w czerwonem polu, z napisem: znaczki pocztowe, stemple; kollektura loteryi państwowej. Wobec tego, że przez długi szereg ostatnich miesięcy dla nabycia marki lub karty pocztowej musiało się przez godzinę stać w ogonku na poczcie, w celu zdobycia stempla odbywało się daremne wycieczki po całem mieście, fakt powstania trafik w naszem mieście zostanie bez wątpienia z radością przyjęty przez publiczność.

(l). **17 dni idzie list ze Lwowa do Krakowa!!!** Jaskrawym dowodem fenomenalnej „sprawności“ naszej poczty jest fakt, iż list wysłany ze Lwowa 29-go maja b. r. został adresantowi doręczony w Krakowie 14-go czerwca b. r. Na przebycie zatem przestrzeni Lwów—Kraków, którą przebywa się koleją w przeciągu ośmiu godzin, list ów potrzebował aż 17 dni! Wobec daty uwidocznionej na stampili pocztowej we Lwowie, winę ponosi w tym wypadku poczta krakowska, której opieszałość w doręczeniu listów jest istotnie napiętnowania godną.

(T). **Fałszywe 50-cio koronówki.** Aresztowano wczoraj dwóch 12-letnich wyrostków, Władysława Szeląga i Ludwika Kukiela, uczniów szkoły Wydziałowej, którzy puścili w obieg dwa fałszywe banknoty 50-cio markowe. Jeden z aresztowanych, Szeląg, tłumaczy się, że banknoty te znalazł na ławce na plantach.

(T) **Aresztowanie bolszewików.** Wczoraj donosiliśmy o kilku aresztowaniach, dokonanych przez wojskowość w sprawie tajnych stowarzyszeń i propagandy bolszewickiej wśród wojska. Aresztowano jedenastu podejrzanych, z których dwu po przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Aresztowani to przeważnie indywidua zane policyi, a między nimi jeden znany bandyta.

Oto nazwiska aresztowanych: Władysław Schmid l. 41 z Częstochowy, maszynista, Józef Sierankiewicz z Wiednia, urzędnik prywatny, Zygmunt Szarek l. 45, introligator z Krakowa, Antoni Kopczyński l. 28, murarz z Krakowa (znany policyi bandyta), J. Ćwik handlowiec z Krakowa, Jan Pokraka l. 29, muraz z Wiśnicza, Leon Kostecki szewc, Jan Braun z Warszawy, bez zajęcia, wreszcie ojciec i syn Łascy, tych obu wypuszczono na wolność. Aresztowanych umieszczono w więzieniach pod Telegrafem. Za dalszymi „spiskowymi“ trwa śledztwo.

(T) **Kwiatek paskarzem.** Wczoraj przeprowadził rewizyę tut. Urząd walki z lichwą u niejakiego Józefa Kwiatka, zam. przy ul. Kazimierza Wielk. na Nowej Wsi, gdzie znaleziono przeszło 3 klg liści tytoniowych, a nadto 2 klg tytoniu krajanego, który Kwiatek puszczał na pasek. Nadto zachodzi podejrzenie, że tytoń ten skradziono z tut. fabryki tytoniu.

(T). **Aresztowanie dezertera i włamywacza.** Aresztowano niejakiego 19-letniego Saula Pelzmana z Warszawy dezertera 5-go bat. Saperów jako podejrzanego o włamanie do mieszkania Tobiasza Hiszelfelda, któremu skradziono garderobę wart. 9.000 M.

(T) **Śmierć z głodu.** Wczoraj znaleziono w budującej się garbarni na Zabłociu w Podgórzu zwłoki starszego nieznanego nazwiska mężczyzny. Według orzeczenia lekarza ów nieznajomy zmarł z powodu wycieńczenia i głodu. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

(T) **Włamanie do kasy urzędu podatkowego w Liszkach.** Onegdaj niewyśledzeni dotąd bandyci włamali się do biur urzędu podatkowego w Liszkach. Włamywacze dostali się do piwnic niezamkniętego budynku gdzie wybili otwór w sklepieniu i następnie dostali się do skarbca gdzie rozbili kasę, zabierając pół miliona w gotówce, nadto wszystkie depozyta sieroce w kosztownościach wartości około 400.000 M. Znajdujące się tam książeczki kasy oszczędności pozostawili. Zostawili również wiele wytrychów i narzędzt do włamania. Charakterystycznem jest że nie wiadomo właściwie kiedy bandyci dokonali włamania, gdyż zrabowaną kasę spostrzeżono dopiero w poniedziałek rano, a w sobotę popołudniu i w niedzielę nikogo z urzędników w urzędzie nie było. Jak dotychczasowe śledztwo wykazuje bandyci pochodzili z Krakowa.



## Ruch giełdowy.

**Kraków,** 16 czerwca.

(4) Wczorajsze zebranie giełdy krakowskiej niczem nie różniło się od dni ubiegłych. W dalszym ciągu zupełna stagnacya i brak zainteresowania papierami jakoteż i walutami, oraz dewizami.

Papiery lokacyjne oraz akcye bankowe nie znalazły żadnych nabywców. Z papierów przemysłowych jedynie „Tepege“ było przedmiotem transakcyi, jednak przy tendencyi zniżkowej. Płacono za nie 2940, a więc spadły o 260. Waluty i dewizy również słabe. Markami niemieckiemi nie dokonywano żadnych transakcyi — tak samo i ruble carskie nie wywołały zainteresowania. Dolary spadły na 167. Dewiza na Berlin spadła z 459·20 na 450·10.

### Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 15 czerwca.

**Waluty.** Marki niemieckie á 100 ofiar. 400·—, żąd. 440·—. Marki niem. à 1000 ofiarowano 435·—. żąd. 465·—. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 250·—, żąd. 270·—. Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 240·—, żąd. 260.—

Ruble dumskie ofiar. 65·—, żąd. 75·—, trans. 72·— do 73·50. Franki francuskie transakcye 13·15. Dolary ofiar. 160·—, żądano 175·—, trans. 168—167. Dolary kanadyjskie ofiar. 130·—. żąd. 145·—. Lei rumuńskie ofiar. 370·—, żądano 385·—.

**Dewizy.** Berlin transak. 453·60—450·10. Praga trans. 390·—. Wiedeń 109·—.

**Akcye bankowe** bez zmiany.

**Akcye Tow. handlow. i przemysł.** „Tepege" ofiar. 2800·—, żąd. 3000·—, trans. 2940·—.

**Lwów,** 15 czerwca.

Stagnacya w całej pełni. Kursa znacznie niższe. Podaż w listach zastawnych przy zupełnym braku popytu.

Dewiza na Wiedeń 109.

Na Berlin 460.

Tendencya zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

### Ceduła kursowa giełdy lwowskiej z dnia 15 czerwca.

**Lwów,** 15. czerwca. (PAT) Franki franc. setki płacą 1275, żądają 1375. Franki szwajcarskie 3325, 3425. Funty szterl. 600, 700. Marki niemieckie tysiączki 460, 475. Marki niemieckie setki 440, 455. Leje rumuńskie 365, 375. Dewizy na Londyn 595, 735, na Paryż 1260, 1400, na Zurych 3500, 3640, na Pragę 3392, 3413, na Berlin 458·50, 479·50. Reszta bez zmieny.

### Ceduła kursowa giełdy warszawskiej z dnia 16 czerwca.

Usposobienie na rynku pieniężnym cokolwiek lepsze, w każdym razie większa zaznacza się chęć nabywania, co dodatnio wpływa na kształtowanie się kursów. Tylko waluty obce ofiarowywano po niższych kursach przy tendencyi słabej.

**Akcye:** Bank Handlowy 2500—2525, Bank Zjednoczonych Ziem polskich 2100, Bank Kupiecki Łódzki 975, Starachowice 9500 do 10.000 do 9700, Lilpopy 4150 do 4400 do 4500, Rudzki 3300 do 3700 do 3600, Żyrardów 6800 do 6975 do 6900, Firlej 1900 do 2000 do 1800.

**Waluty:** Ruble carskie po 500 268 do 268·25, ruble dumskie po 1000 73·50—77·50 do 75, ruble małe dumskie 52·50 do 53, franki francuskie 13·30, funty szterlingi 705 do 700, dolary StanówZjednoczonych 172 do 170.

**Dewizy:** Paryż 13·40—13·20, Szwajcarya 33, Londyn 710—695, Berlin 450—442—450.

## Z TARGÓW ZAGRANICZNYCH.

### Produkty naftowe.

Usiłowania o uzyskanie podwyżki cen na produkty naftowe, odnośnie do umowy z grudnia ub. roku, zawartej między Polnaftem, względnie rządem polskim, a rządem niemieckim, napotykają na pewne trudności, ponieważ zniżka cen światowa dotyka także producentów naftowych, a w Niemczech znajduje się obecnie wiele produktów amerykańskich. Także oddział rumuński firmy Braci Nobel świeżo zaoferował Niemcom dość znaczne ilości. Brak kwasu siarkowego, którby pozwolił na czyszczenie parafiny i olejów odbija się również ujemnie na naszym eksporcie, ponieważ Ameryka dostarcza Niemcom dość znacznej ilości olejów rafinowanych i parafiny zupełnie białej, przeźroczystej, podczas gdy nasza jest ciemna. Oleje destylowane wcale nie są gorsze od rafinowanych, ale są ciemniejsze i nie tak piękne w wyglądzie, a to w handlu, jak wiadomo, wiele znaczy. Szczególnie osłabła konjunktura na parafinę i wazelinę. Wobec tego ostatnia podwyżka cen ropy na 1000 marek za centnar metryczny dla produkcyi eksportowej (na 300 marek dla produkcyi wewnętrznej, zatem przeciętnie 720 marek, zważywszy, że do pierwszej kategoryi należy 40 procent a do drugiej 60 procent ropy) może się okazać niebezpieczną dla naszego eksportu. Zapasy produktów naftowych u nas rosną, ponieważ zawiera się mało nowych umów o eksport, a stare wykonywa się tylko w drobnej mierze.

Tymczasem przemysł naftowy na wielkiej arenie światowej znajduje się w znaku postępującej koncentracyi. Konkurująca ze „Standard-Oil-Comp." potężna kreacya angielska „Royal Dutch Shell Comp.", w której pracują także kapitały rządu angielskiego, dokonała kupna a właściwie opanowania największej kompanii meksykańskiej „Mexican - Eagle-Comp." i występuje dziś na terenie północnej Ameryki jako nadzwyczaj groźny konkurent „Standardu".

Przypuszczają, że za porozumieniem, które obecnie doszło do skutku pomiędzy „Hapagiem" a trustem kolejowym Harrimanna w północnej Ameryce, kryje się znowu jakaś kombinacya naftowa, oznaczająca wzmocnienie pozyci „Standardu", gdyż porozumienie to przeprowadził znany organ „Standardu" w Niemczech, p. Hans Maria Ruedemann.

# Henryk Grodzki i Zofia Taszycka przed sądem przysięgłych.

## Pierwszy dzień rozprawy.

**Kraków,** 16 czerwca.

4) Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Henrykowi Grodzkiemu, akademikowi i Zofii Taszyckiej oskarżonym o zbrodnię morderstwa na osobie śp. Emilii Sądeckiej, wdowy po notaryuszu żywieckim śp. Bronisławie.

Tajemnicze początkowo morderstwo na samotnej wdowie wywołało ub. r. żywe poruszenie w najszerszych kołach Krakowa. Śp. Sądecka mieszkała sama przy ul. Siemiradzkiego L. 11. We wrześniu ub. r. pod wieczór mieszkańcy tego domu usłyszeli kilka strzałów, które padły w mieszkaniu wdowy po notaryuszu E. Sądeckiej. Zawiadomiono o tem policyę, zanim ta nadeszła około godz. wpół do 8, wrócił do domu syn Sądeckiej Adam i dowiedziawszy się o strzałach, wybił nad drzwiami kuchennemi szybę i dostał się do wnętrza.

W przedpokoju zauważono na podłodze zwłoki śp. Sądeckiej. Komoda, w której zwykle znajdowały się pieniądze i kosztowności, była rozbita — jednak zawartość nietknięta. Początkowo sądzono, że morderstwa dopuścił się bandyta, a spłoszony widocznie nie zdołał zrabować przedmiotów. Dalszy ciąg śledztwa przybrał sensacyjny obrót. Jak okazały dochodzenia **morderstwa dopuścił się 27-letni Grodzki w porozumieniu z córką zamordowanej śp. Sądeckiej 34-letnią Zofią Taszycką.**

Pomiędzy Grodzkim a Zofją Taszycką, żoną radcy ministeryalnego w Warszawie **panował od dłuższego czasu bliższy stosunek.** Od pierwszej chwili poznania się z Grodzkim skarżyła się mu Taszycka, że **matka zachowuje się wobec niej nieludzko** itd. Z biegiem czasu stosunek między matką a córką stawał się coraz **ostrzejszy,** wreszcie Taszycka oświadczyła Grodzkiemu, że już dłużej nie wytrzyma i musi z domu uciekać. Grodzkiego, jak zeznał, doprowadziło to do rozpaczy, do czego przyłączyła tię świadomość, że na przeszkodzie stosunku z Taszycką stoi matka.

**Powziął więc zamiar pozbycia się za wszelką cenę nienawistnej kobiety.** Do wykonania swego planu przystąpił po raz pierwszy już w dniu 11 września. Plan jednak nie udał się, o czem opowiedział, pojechawszy do Suchej, do bawiącej tam Taszyckiej. Słowa Taszyckiej **„szkoda, że się nie udało",** zdecydowały go do dokonania swego zamiaru bezwarunkowo. **Myśl ta nie opuszczała go już odtąd ani na chwilę,** jakoż za dwa dni zamiaru swego dokonał. Już o 4 popołudniu rozważać zaczął plan zbrodni. Około godz. pół 7 wziął brauning i udawszy się tylnemi schodami na I piętro, usiłował naprzód przy pomocy noża wyjąć szybę, znajdującą się nad drzwiami, wiodącemi do przedpokoju mieszkania śp. Sądeckiej od tylnej klatki schodowej.

Gdy to się nie powiodło, **wybił rękojeścią rewolweru otwór w szybie,** wsadził przezeń rękę, którą przekręcił tkwiący w zamku od wewnątrz klucz i otworzywszy w ten sposób drzwi, wszedł do mieszkania. Drzwi zamknął za sobą i skierował swoje kroki do salonu, gdzie **starał się upozorować napad rabunkowy** przez wysunięcie z komody dwóch i uszkodzenie nożem innych szuflad. Następnie wrócił do przedpokoju i tam oczekiwał przybycia śp. Sądeckiej, którego spodziewał się lada chwila, gdyż śp. Sądecka, prowadząca regularny tryb życia, o tej porze zawsze wracała do domu.

Rzeczywiście po kilku chwilach usłyszał, że **ktoś otwiera kluczem drzwi.** Ś. p. Sądecka wszedłszy do przedpokoju, zamknęła drzwi kluczem, założyła łańcuch ochronny i skierowała swe kroki w stronę ukrytego za szafą Grodzkiego, który **strzelił do zbliżającej się,** a następnie postąpiwszy na pewną od niej odległość, **dał jeszcze 3 strzały.**

### Ś. p. Sądecka padła na miejscu trupem,

nie rzekłszy ani jednego słowa. — Po ujawnieniu wszystkich szczegółów sprawy policya **aresztowała także Taszycką.**

Oto jest tło rozprawy.

Rozprawie przewodniczy r. s. Trzaskowski, jako wotanci zasiadają r. s. Kraus, Federowicz i Świądzowski. Bronią: Grodzkiego dr. Przeworski, Taszycką dr. Szalay, oskarża prokurator dr. Brzostyński. Jako rzeczoznawcy sądowi fungują prof. dr. Wachholz i dr. Kwiatkowski.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych

### wprowadzono oskarżonych Grodzkiego i Taszycką.

Grodzki przyzwoicie ubrany w czarny tużurek, robi b. sympatyczne wrażenie. Jest przygnębiony i widocznie zdenerwowany. Typowy neurastenik. Taszycka zabiera miejsce obok Grodzkiego. Przy odbieraniu generaliów wybucha spazmatycznym płaczem. Twarzy jej nie widać, gdyż od chwili wejścia na salę rozpraw, jak również podczas jej trwania, zasłania ją sobie chustką.

Po odebraniu generaliów przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który odpowiada w całości podanemu na wstępie opisowi morderstwa.

Następnie

### przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

**Grodzki przyznaje się** do popełnienia czynu — jednak **do winy się nie poczuwa.** Szeroko opisuje czasy, które poprzedziły morderstwo. Wynika z tego, że powodowany miłością ku Taszyckiej dopuścił się zbrodniczego czynu. **A zrobił to dla niej i przez nią.**

**Przesłuchiwana Taszycka** ani do czynu ani też do winy nie poczuwa się. Twierdzi, że Grodzki popełnił zbrodnię **bez jej wiedzy i porozumienia.**

Po zeznaniach Taszyckiej zeznawali świadkowie.

**Djablik drukarski.** We wczorajszym numerze „Gonca" w artykule: „Co spowodowało zniżkę cen na Zachodzie?" w zdaniu „W Stanach Zjednoczonych istnieje tylko produkcya artykułów, przeznaczonych na eksport" zostało przez omyłkę wydrukowane słowo „produkcya" zamiast „hyperprodukcya".

## GŁOSY PUBLICZNE.

## Maszyny do pisania i rachowania

1479 **nawet zupełnie zniszczone**

**przyjmuje** do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi Pracownia do naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwaracyą.

**W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.**




**ZAWIADOMIENIE.**

ZARZĄD KURSÓW NAUKOWYCH

**MATURA** KRAKÓW, Grodzka L. 32, II. piętro

zawiadamia P. T. Interesowanych, że w najbliższych dniach otwarte zostaną

## Wakacyjne Kursa Repetytoryjne Zbiorowe

do terminu jesiennego br., a mianowicie: Kurs gimnazyalno-realny, 2) Kurs seminaryalny, 3) Kurs wydziałowy nauczycielski. Dla każdej z trzech grup osobno.

Na kursa powyższe mogą być przyjęte osoby, które przy próbnym egzaminie wykażą odpowiednie przygotowanie. Wpisy przyjmuje oraz bliższych informacyi udziela kierownik fachowy od 25 maja w kancel. kursów od 3—4 pop. 1426.

## TECHNICZNY DOM HANDLOWY

1346 **„AUTO-STAR“**

**Kraków, ul. Sławkowska l. 32**

posiada do sprzedaży z natychmiastową dostawą

## OMNIBUSY SAMOCHODOWE

marki „Mercedes“ 35-osobowy
marki „White“ 20-osobowy
marki „Fiat Torino“ 30-osobowy
marki „Gräf Stift“ 20-osobowy
marki „Praga“ 30-osobowy

**WSZYSTKIE NA PEŁNYCH OBRĘCZACH GUMOWYC.**

**Zgubiono** kartę zwolnienia od wojska na imię por. Michała Maciołowskiego wystawionej. Znalazca raczy ją zwrócić pod adresem Michał Maciołowski — Skawina. 1575

**Zgubiono** kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Franc. Karolewski Kraków, Starowiślna 35. Zwrócić za wynagrodzeniem. 1577

## „Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego“

**NAKŁADEM WYDAWNICTWA „TYGODNIKA DOSTAW“ we Lwowie, ul. Potockiego 26.**

**Podpisane wydawnictwo prosi wszystkie firmy całego Państwa Polskiego o przesłanie:**

a) swoich dokładnych adresów,
b) spisu wszystkich swoich wyrobów, celem bezpłatnego przytoczenia ich w odnośnych rubrykach Skorowidza.

**„WIELKI SKOROWIDZ PRZEMYSŁU I HANDLU PAŃSTWA POLSKIEGO“**
**wyjdzie w olbrzymim nakładzie staraniem Wydawnictwa Tygodnika dostaw w b. r.**

Firmy, które nie nadesłały jeszcze swoich adresów i spisów swoich wyrobów, zechcą uczynić to w swoim interesie jak najrychlej, gdyż druk w najbliższym czasie zostanie rozpoczęty.

Wydawnictwo przyjmuje również do Skorowidza ogłoszenia pierwszorzędnych firm według poniżej podanej taryfy.

**Wydawnictwo „TYGODNIKA DOSTAW“ Spółka z ogr. odp., Lwów, Potockiego 26.**

**TARYFA OGŁOSZEŃ**, ważna aż do odwołania:
1 cała strona 1600 Mk, pół str. 850 Mk, jedna czwarta str. 450 Mk, jedna ósma str. 250 Mk.

Cena jednego egzemplarza Wielkiego Skorowidza Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego wynosi obecnie w przedpłacie Mk 180. Cena księgarska ustaloną będzie po wyjściu.

**Wyciąć i wysłać w kopercie.**

**Do Wydawnictwa „Tygodnika dostaw“, Spółki z ogr. odp. we Lwowie, ul. Potockiego L. 26.**

Niniejszem proszę/prosimy o bezpłatne zamieszczenie adresu mojego/naszego przedsiębiorstwa w Wielkim Skorowidzu Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego.

Brzmienie mojej/naszej firmy opiewa:

Przedsiębiorstwo moje/nasze wyrabia, względnie dostarcza:

1. ........ 5. ........ 9. ........
2. ........ 6. ........ 10. ........
3. ........ 7. ........ 11. ........
4. ........ 8. ........ 12. ........

(w razie potrzeby można wyszczególnić dalsze wyroby na osobnej kartce).

Równocześnie proszę/prosimy o zamieszczenie mojego/naszego inseratu wielkości ........ str. za cenę Mk. ........

Tekst dołączam,/dołączamy należytość przekazuję/przekazujemy równocześnie przez ........ przekażę/przekażemy zaraz po otrzymaniu rachunku.

W końcu proszę/prosimy o dostarczenie mi/nam ........ egzemplarza(y) Skorowidza zaraz po wyjściu

Należytość, wynoszącą obecnie w przedpłacie Mk 180. za egzemplarz, przekazuję/przekazujemy równocześnie przez ........

1574

(Nie odpowiadające rubryki przekreślić!) Podpis i pieczęć.

**Salatrę** prawdziwą, boraks, szczotki prawdz. ryżowe, sznurowadła niciane, farbkę do bielizny, mydło, „Perkun“ do farbowania materyi, Pokost prawdziwy, Szelak prawdziwy „Orange“, Kalafonię, lakiery kolorowe poleca

**T. Mężyk, Pl. Szczepański 8**

**Leçons** de français Kraków, Krupnicza 22, III p. ofic. 1566

**Maszyny do pisania Kasy kontrolne**
Naprawa-Kupno-Sprzedaż
1526 **Juliusz Hecker** Kraków, ul. św. Marka 25.

**DOM HANDLOWO-KOMISOWY**
**Henryk PAPERLE Zygmunt RATZ**
**w Krakowie, Rynek główny l. 11, II. piętro**
poleca tylko hurtownie po cenach przystępnych
**papiery listowe wszelkiego rodzaju, przybory piśmienne i szkolne.**
1352

## Hurtowny Magazyn Obuwia S. FELDSTEINA

przy ul. Dietlowskiej 10 w podwórzu
filia w Podgórzu ul. Brodzińskiego tuż przy moście
**poleca obuwie w najlepszym gatunku i luksusowe** po cenach **konkurencyjnych. Czapki** wojskowe i cywilne **oraz przybory uniformowe.**

## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

**we Lwowie, obecnie Kraków, ulica Wiślna L. 8**

dostarcza hurtownie:

**Artykuły kolonialne, bławatne i galanteryjne w wielkim wyborze, naczynia emaliowane i żelazne. Artykuły rolnicze jak: sól potasową i kainit, nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, koła i wozy gospodarskie.**

**Przyjmuje oferty na ziemniaki do sadzenia, nasiona roślin strączkowych, wyroby powroźnicze oraz gwoździe fabryczne.**

**Kupuje beczki ze smarów i olei mineralnych, beczki na benzynę oraz skóry wierzchnie i na podeszwy.**

1219

**Wodociągi** dla folwarków i budynków, **Pompy** tłokowe, kiwaczowe budowlane i do gnojówki, **Studnie** wiercone i kopane — buduje i dostarcza

firma **Inż. Józef Schroll** w Krakowie, Pawia 8/10.

Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 1555

Prospekty i kosztorysy **darmo.**

**Przyjmę** ucznia do nauki mechanicznej W. Keyha, mechanik, Floryańska 3. 1545

**Książkę wojskową** skradziono na nazwisko Kowalski Franciszek Kraków, Karmelicka 66. Zwrócić za wynagrodzeniem. 1576

**Srebrną** laskę zostawioną dnia 13 bm. na festynie w Parku krakowskim zechce łaskawy znalazca zwrócić za wynagrodzeniem do Adm. Gońca Krakowskiego, Dunajewskiego 7. 1573

## S. WEISSMANN

Kraków Radziwiłłowska 21. Przemyśl ul. Mickiewicza 5.

Hurtowna sprzedaż artykułów technicznych.

Szczeliwo różnych systemów w płytach i warkoczach,

toczki ścierne oryginalne klingertowe i asbestowe,

**Oleje mineralne i smary.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. — Drukarnia „Il. Kuryera Codziennego“.